

Pierwszy zgon z powodu palenia e-papierosów

30 sierpnia 2019

Departament Zdrowia Publicznego stanu Illinois poinformował o śmierci mężczyzny, który wcześniej palił e-papierowy i był hospitalizowany z powodu ostrej choroby układu oddechowego. Jako, że CDC (Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób) nigdy wcześniej nie informowała o podobnym przypadku, możemy mieć tutaj do czynienia z pierwszym, przynajmniej w USA, zgonem z powodu używania e-papierosów.



Ze względu na ochronę tożsamości zmarłego nie są podawane dalsze szczegóły. Jednak w ostatnim czasie zarówno władze w Illinois jak i CDC informują o znacznym wzroście hospitalizacji wśród osób palących e-papierosy. Pojawiły się i nich problemy z układem oddechowym.

„Intensywność objawów jest alarmująca i musimy ostrzec, że używanie e-papierosów może być niebezpieczne. Poprosiliśmy CDC o pomoc i przysłali swój zespół do Illinois” – mówi doktor Ngozi Ezike, dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego Illinois. W ciągu ostatnich dwóch tygodni do szpitali w tym stanie trafiły 22 osoby w wieku 17-38 lat, które paliły e-

papierosy i doświadczyły problemów z układem oddechowym. Prowadzone jest też śledztwo w sprawie domniemanych 12 podobnych przypadków.

U chorych pojawia się kaszel, krótki oddech, zmęczenie, niektórzy doświadczają też wymiotów i biegunki. „Palenie e-papierosów wystawia ludzi na działanie wielu substancji, o których niewiele wiemy – są wśród nich kannabinoidy, rozpuszczalniki czy substancje zapachowe” – ostrzega doktor Robert R. Radfield z CDC.

Problem wyraźnie narasta. W ciągu ostatnich 2 miesięcy na terenie całych USA pojawiły się co najmniej 193 przypadki poważnych zachorowań na choroby układu oddechowego związanych z e-papierosami. Już teraz wiadomo, że w wielu z nich chorzy korzystali z produktów zawierających THC, aktywny składnik marihuany.

Doktor Ngozi Ezike w wywiadzie dla CNN powiedział, że przypadki poważnych zachorowań po użyciu e-papierosów przydarzyły się osobom, które wcześniej nie miały żadnych znanych problemów z układem oddechowym. Z kolei doktor Melodi Pirzada, ordynator oddziału pulmonologii dziecięcej w NYU Winthrop Hospital stwierdziła, że jej zdaniem śmierć z powodu używania e-papierosów jest możliwa. „Miałam pacjenta, który omal nie umarł”. Pacjent ten, przypadek sprzed miesiąca, to 18-latek, który po użyciu w e-papierosie oleju z konopi indyjskich musiał zostać wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną. Podobny przypadek miał miejsce niedawno w Teksasie, gdy pewien nastolatek trafił do szpitala z ostrym zapaleniem i niedziałającymi płucami. Lekarze sądzili, że to zapalenie płuc, dopóki kolega pacjenta nie ujawnił, że ten często pali e-papierosy. Nastolatek spędził w szpitalu 18 dni. Z kolei w Salt Lake City dwóch pacjentów musiało zostać podłączonych do respiratora po paleniu e-papierosów.

Wiele wskazuje na to, że pojawiła się nowa choroba związana z paleniem e-papierosów. Lekarze dopiero próbują ją opisać.

„Pacjenci trafiają do szpitala. Obraz na prześwietleniu wskazuje na zapalenie płuc, ale u pacjentów nie stwierdza się infekcji. Pacjenci ci używają w e-papierosach nikotyny, marihuany lub obu tych substancji jednocześnie” – mówi doktor Dixie Harris, która zajmowała się przypadkami z Salt Lake City.

Wdychanie koktajlu substancji o nieznanym wpływie na organizm to nie jedyne ryzyko związane z paleniem e-papierosów. W USA co najmniej dwie osoby zostały zabite przez eksplodujące e-papierosy.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Zdjęcie: [rolandmey](#) (CC0)

Na podstawie: eu.USAToday.com

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](#)